

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 czerwca 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi:

1) zasądził od (...) S.A. w S. na rzecz B. S. kwotę 77.000 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od kwot:

a) 9.000 złotych od dnia 9 lutego 2011 roku do dnia zapłaty;

b) 68.000 złotych od dnia 15 maja 2013 roku do dnia zapłaty.

2) zasądził od (...) S.A. w S. na rzecz B. S. kwotę 9.181 złotych tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od kwot:

a) 1.100 złotych od dnia 9 lutego 2011 roku do dnia zapłaty;

b) 8.081 złotych od dnia 15 maja 2013 roku do dnia zapłaty.

3) ustalił, że (...) S.A. w S. odpowiada za skutki wypadku z dnia 12 lipca 2009 roku, które mogą ujawnić się u powoda B. S.

4) o kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. obciążając nimi pozwanego i szczegółowe ich rozliczenie pozostawiając referendarzowi sądowemu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W nocy z 11/12 lipca 2009 r. około godz. 00.00 - 1.00 powód B. S. spotkał się z P. S. w Klubie na rogu ulic (...) w Ł.. Obydwaj bawili się ze swoimi znajomymi. Podczas tej nocy K. M. i B. S. rozmawiali z P. S. w klubie i nie widzieli, aby pił alkohol. K. M. wydawało się to wręcz dziwne, że P. jest w klubie i nie pije, ale ten odparł, że to z tego powodu, że będzie prowadził auto. B. S. i P. S. ponownie spotkali się około 4.00, i wraz P. D. i K. M. wracali do domu ulicą (...) na piechotę. Po drodze zjedli w barze kanapki i poszli do domu B. S.. Około 6.00 P. S. odebrał telefon komórkowy, po czym niezwłocznie poprosił B. S., by koniecznie pojechać gdzieś jego samochodem, przy czym nie wyjawiał celu wyjazdu. B. S. nie chciał się zgodzić, gdyż był nietrzeźwy, ponieważ na nocnej imprezie w klubie wypił dwa, trzy piwa i nie czuł się na siłach. P. S. przekonywał go dłuższy czas twierdząc, że jest trzeźwy i może prowadzić samochód. W końcu B. S. zgodził się użyczyć swój samochód H. (...) o nr rej. (...), dał P. S. kluczyki i dokumenty, a sam wsiadł na tylne siedzenie.

P. S. najpierw podjechał na przystanek autobusowy przy (...), skąd zabrał do samochodu A. G. i S. K., którzy również byli w klubie tej nocy, czekających na przystanku na autobus, żeby wrócić do domu. Wcześniej bowiem P. S. dzwonił do S. K., ponieważ zamierzali gdzieś razem pojechać. A. G. widziała P. przed wypadkiem tylko cztery razy na tyle krótko by nie móc rozróżnić czy był w tej chwili pijany czy trzeźwy. Był bowiem zabawny.

S. K. przyjechał sam autobusem do klubu (...) około 22.00 lub 23.00., nie spotkał tam żadnych znajomych. Nie pamiętał co się działo w tym klubie czy był w jakimś innym klubie, czy wyszedł z klubu sam. Obudził się w szpitalu. Dopiero po wypadku dowiedział się o jego okolicznościach od A. G..

P. S. już od skrzyżowania ul. (...) z ul. (...) wyprzedzał i wymijał inne samochody z dużą prędkością, potem jechał środkowym pasem trzypasmowej ul. (...).

Jak dojechał do skrzyżowania ul. (...) z ul. (...), na lewym pasie stał autobus, który miał skręcać w lewo. P. S. nagle skręcił w prawo na prawy pas i wtedy samochód został podbity przez krawężnik, następnie samochód przewrócił się, ściał sygnalizator świetlny i uderzył w drugi sygnalizator świetlny tzw. bramowy, i w konsekwencji nastąpił wypadek.

Samochód był przewrócony. A. G. leżała na boku, na B. S.. Jacyś panowie wyjęli ją przez bagażnik. S. K. „wyskoczył” przez okno, i w wypadku miał uszkodzoną czaszkę w postaci pęknięcie czaszki i krwiaka.

P. S. miał swój samochód, który kupiła mu mama K. P., stał u niego pod domem.

P. S. prowadził samochód tydzień przed wypadkiem. P. S. prowadzącego samochód widział także kilkakrotnie K. M., zakładał więc, że P. S. miał prawo jazdy. Koledzy nie mieli kontaktu na co dzień, widywali się co jakiś czas. Nie wiedzieli również ile P. S. miał lat.

S. K. wiedział, że P. S. robi prawo jazdy. P. S. mówił mu, kiedy ma egzamin na prawo jazdy, ale S. K. nie przywiązywał do tego uwagi. Ponadto nigdy wcześniej nie jeździł z P. S. samochodem.

Prokuratura Rejonowa Ł. umorzyła postępowanie ze względu na śmierć sprawcy.

B. S. z miejsca zdarzenia został przewieziony karetką sanitarną do Szpitala Wojewódzkiego w Z.. Hospitalizowany początkowo na Oddziale Intensywnej Terapii, od 18.VII. 2009 r. na Oddziale O. - Urazowym gdzie rozpoznano uraz czaszkowo - mózgowy, złamanie obu kości udowych, złamanie obu kości lewego przedramienia. Po wyprowadzeniu powoda z ciężkiego stanu ogólnego w dniu 15.VII.2009 r. operacyjnie zespolono złamania trzonów kości udowych gwoździami śródszpikowymi, kości lewego przedramienia blaszkami (...) i śrubami. Przebieg pooperacyjny był niepowikłany i w dniu 28.VII.2009r powoda wypisano do domu z zaleceniem prowadzenia fotelowo - łóżkowego trybu życia bez obciążania operowanych kończyn dolnych oraz kontroli w Oddziale za 8 tygodni. Wystawiono powodowi recepty na fraxiparynę 40 amp. zaldiar. Powoda ponownie przyjęto do Oddziału w dniu 6.VII.2009 r. Dodatkowo rozpoznano zastarzałe złamanie trzonu II i III ej kości śródreżca lewego, zastarzałe złamanie paliczka bliższego palca V - go ręki lewej. W dniu 7.VIII 2009 r. zespolono odłamy II - ej kości śródreżca dwoma drutami K.. Ustawienie odłamów III - ej kości śródreżca określono jako poprawne, złamanie paliczka palca V - z niewielkim przemieszczeniem. Po zabiegu kończynę unieruchomiono w szynie gipsowej. W dniu 8.IX. 2009 r. usunięto powodowi obydwie druty K. z wygojonej II - ej kości śródreżca. W dniach 28.IX - 30.X.2009 r. powód przebywał na leczeniu usprawniającym w Klinice (...) w Ł.. W wyniku leczenia uzyskano poprawę zakresu ruchów kończyny górnej lewej i obu kończyn dolnych. Powód został wypisany do domu z zaleceniem chodzenia o kulach z niepełnym obciążaniem lewej kończyny dolnej. W dniu 19.1.2010 r. powód był badany przez ortopedę w (...) przy ul. (...). Jak wynika z zapisu wizyty, pacjent poruszał się o kulach, ale do gabinetu wszedł bez kul. W obrazie rtg stwierdzono zaawansowany zrost prawego uda, nieco słabszy, ale również obecny postępujący zrost uda lewego. W obrębie przedramienia - pelen zrost złamanej kości promieniowej i łokciowej. Powód zgłaszał bóle lewego kolana po plastyce więzadła krzyżowego przedniego (operacja w marcu 2009 r.) Pacjent ćwiczył na siłowni chcąc powrócić do gry w piłkę nożną. W lutym 2010 r. powód chodził już bez kul, zgłaszał dolegliwości bólowe lewego uda i kolana. Skierowano chorego na pole magnetyczne i do usunięcia zespolenia z lewego przedramienia. W okresie 4.XI. - 8.XI.2010 r. powód przebywał w Klinice (...) przy ul (...) w Ł.. Podczas pobytu usunięto choremu metal ze zrośniętej kości promieniowej, natomiast stwierdzono cechy stawu rzekomego w zakresie złamania kości łokciowej. W toku zabiegu nawiercono kilkakrotnie okolice stawu rzekomego pozostawiając zespolenie. W dniu 30.VIII.2011 r. usunięto powodowi gwoździe śródszpikowe z wygojonych złamań obu kości udowych. Przebieg pooperacyjny powikłany był zespołem popunkcyjnym po znieczuleniu zewnątrzoponowym. W dniu 5.IX.2011 r. wypisano powoda do domu zezwalając na pełne obciążanie kończyn. Wystawiono receptę na fragmin 14 amp.. W dniu 11.X.2011 r. powód zgłosił się do przychodni z objawami bólowymi i uczuciem niestabilności w zakresie lewego stawu kolanowego. W badaniu ortopedycznym stwierdzono dodatni objaw szufladkowy i skierowano chorego na badanie (...).

W wyniku wypadku w dniu 12 lipca 2009 r. z oceny ortopedycznej B. S. doznał złamania trzonów kości udowych obu kończyn dolnych, złamania trzonów obu kości lewego przedramienia, złamania trzonu II - ej kości śródreżca, przypadkowego złamania III - ej kości śródreżca i złamania paliczka podstawnego palca V - go ręki lewej, urazu głowy z raną szarpaną okolicy potylicznej, rany grzbietu ręki prawej.

Leczenie ortopedyczne powoda polegało na krytym nastawieniu i zespoleniu gwoździami śródszpikowymi złamań obu kości udowych, otwartym nastawieniu i zespoleniu złamania trzonu II - ej kości śródreżca, unieruchomieniu lewej ręki w szynie gipsowej.

Cierpienia fizyczne powoda związane z odniesionymi obrażeniami były znaczne w ciągu pierwszych dwóch miesięcy po wypadku. Po tym czasie w trakcie następnego miesiąca cierpienia związane ze wstępnym okresem rehabilitacji były umiarkowane i stopniowo zmniejszające się w czasie. Aktualnych dolegliwości ze strony lewego kolana nie można łączyć bezpośrednio z przedmiotowym wypadkiem, gdyż już przed zdarzeniem z lipca 2009 r. miał miejsce uraz więzadłowy kolana w związku z uprawianiem przez powoda wyczynowo gry w piłkę nożną.

Łączny procentowy uszczerbek z oceny ortopedycznej wynosi 27%. Na trwałe uszczerbek na zdrowiu spowodowany przedmiotowym wypadkiem składają się: 3% pkt 1 a w odniesieniu do blizny okolicy potylicznej głowy, 5% pkt 123 a w związku z przebyłym złamaniem kości lewego przedramienia, po 1% - złamania kości śródreżca i paliczka podstawnego palca V - go (3% razem), po 8% pkt 147 a (16% w sumie) - złamaniem obu kości udowych.

W okresie pierwszych trzech miesięcy po wypadku powód wymagał pomocy innych osób w czynnościach życia codziennego w wymiarze około 5 godzin dziennie w zakresie przygotowania posiłków, sprzątania, pomocy w gruntownym myciu a także podawaniu basenu. Po tym czasie zakres pomocy wynosił około 3 godziny dziennie przez okres następnych 3 miesięcy, co obejmowało pomoc w gotowaniu, zakupach, sprzątaniu i 2 godziny dziennie w następnych trzech miesiącach. Po okresie około 9 miesięcy od wypadku powód nie wymagał już pomocy w wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego. Obecnie także pomocy w czynnościach natury egzystencjalnej nie wymaga.

Powód nie wymagał leczenia farmakologicznego, z wyjątkiem doraźnego zażywania leków przeciwbólowych. Koszt tego leczenia nie przekroczył kwoty 50 zł w skali miesiąca przez okres dwóch miesięcy po wypadku. Do poniesionych wydatków należą również koszty związane z profilaktyką przeciwzakrzepową - w sumie około 50 zł. Leczenie stacjonarne ortopedyczne i rehabilitacyjne powoda odbywało się w publicznych zakładach opieki zdrowotnej - zatem bezpłatnie.

Aktualny stan ortopedyczny powoda jest dobry. Złamania zrosły się bez zniekształceń i większych ograniczeń funkcji. Rokowanie odnośnie powrotu do zdrowia jak przed wypadkiem jest pozytywne. Dysfunkcja lewego stawu kolanowego zależna jest od uszkodzenia więzadłowego doznanego przez powoda już przed wypadkiem.

Powód w wyniku wypadku z oceny neurologicznej doznał: urazu głowy ze stłuczeniem mózgu, pourazowego krwawienia podpajęczynówkowego z obrzękiem mózgu, stłuczenia lewego płuca, złamania trzonów obu kości udowych, złamania trzonów obu kości lewego przedramienia, złamania II kości śródreżca lewego, złamania III kości śródreżca lewego, złamania paliczka bliższego palca V ręki lewej, licznych ran ciętych i tłuczonych ciała.

Powód po wypadku był hospitalizowany w Oddziale Intensywnej Terapii, Oddziale Ortopedii i Oddziale (...). Przebył leczenie operacyjne obu kości udowych, kości przedramienia i śródreżca lewego. Po wypisaniu ze szpitala leczenie kontynuował ambulatoryjnie.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda z oceny neurologicznej spowodowany wypadkiem w dniu 12 lipca 2009 r. dotyczący uszkodzenia typu neurologicznego - stanu po przebyłym urazie głowy powikłany stłuczeniem mózgu skutkujący bólami głowy i zaburzeniami pamięci, wynosi 8%- punkt 10a. Przebyte złamania kości kończyn dolnych i kończyny górnej lewej bez następstw neurologicznych, natomiast uszczerbek na zdrowiu z powodu ww. schorzeń należy do oceny ortopedycznej.

Zakres cierpień fizycznych i psychicznych w związku z doznanymi obrażeniami należy był znacznego stopnia w ciągu pierwszych dwóch miesięcy po wypadku, w późniejszym okresie jako miernego stopnia głównie z powodu skutków przebytych złamań kości. Okresowo występowały bóle i zawroty głowy z zaburzeniem pamięci i koncentracji.

Powód wymagał pomocy osób trzecich przez trzy miesiące w wymiarze pięciu godzin dziennie, w późniejszym okresie wymagał pomocy z powodu schorzenia ortopedycznego i zakres pomocy został oceniony przez biegłego ortopedę.

Po wypadku zlecono stosowanie doraźnie leków przeciwbólowych, których koszt wyniósł około 50 zł/miesiąc przez okres dwóch miesięcy. Dodatkowo powód miał zlecony lek N. 1200 j. - (koszt 60 tabletek wyniósł 55 zł) w okresie leczenia do stycznia 2011 zlecono trzy opakowania. Leczenie rehabilitacyjne powód miał wykonywane w Zakładach Opieki Zdrowotnej w ramach NFZ.

Rokowanie na przyszłość powoda jest dobre. Powód miał wykonane kontrolne badanie komputerowe głowy, w którym nie stwierdzono zmian pourazowych wcześniej opisywanych. Badaniem neurologicznym nie stwierdzono objawów ogniskowych i ubytkowych układu nerwowego. Zgłaszane dolegliwości bólowe głowy i zaburzenia pamięci są odczuciem subiektywnym i okresu ich ustąpienia nie da się przewidzieć.

Z oceny z zakresu chirurgii plastycznej uszczerbek na zdrowiu powoda wynikający z obrażeń odniesionych w zdarzeniu z dnia 12.07.2009 r. i następstw ich leczenia w postaci: pourazowej blizny skóry owłosionej głowy w okolicy potylicznej - 3% - punkt 1A, pourazowej blizny prawego przedramienia 1 % - per analogiam punkt 19A - Pooperacyjne blizny lewego przedramienia i lewej ręki - Stały uszczerbek na zdrowiu będący wynikiem istniejących zniekształceń bliznowatych lewego przedramienia i ręki 3 % - per analogiam punkt 19A - uszkodzenie powłok twarzy - blizny i ubytki - oszpecenie bez zaburzeń funkcji (1-10%) w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. DZ.U.234; Pooperacyjnej blizny prawego uda - Stały uszczerbek na zdrowiu będący wynikiem istniejących zniekształceń bliznowatych uda oceniam na 2% - punkt 149; pooperacyjnej blizny lewego uda - stały uszczerbek na zdrowiu będący wynikiem istniejących zniekształceń bliznowatych uda 2% - punkt 149. Suma stałego uszczerbku na zdrowiu z punktu widzenia chirurgii plastycznej wynosi 11%.

Opisane blizny stanowią trwale oszpecenie powoda. Nie powodują zaburzeń czynnościowych. Nie jest możliwe całkowite usunięcie istniejących blizn w drodze operacji plastycznej ani poprzez leczenie zachowawcze. Możliwa jest tylko korekta poprawiająca wygląd części blizn na drodze operacji plastycznej. Zabiegi korekcyjne zniekształceń pourazowych wykonywane są nieodpłatnie w oddziałach chirurgii plastycznej w ramach NFZ.

Celem poprawy wyglądu blizn powód stosował maść C. w ilości 2 opakowań na miesiąc przez okres około 6 m-cy (C. - ok. 18 zł 1 op).

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powodowi 15000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że opinia biegłego ortopedy była kwestionowana przez stronę pozwaną, na skutek czego biegły wydał ustną opinię uzupełniającą, w których wyjaśnił przyjęcie uszczerbku 16 % w odniesieniu do obu kości udowych. Wszystkie opinie są spójne, logiczne, konsekwentne oraz wyczerpujące.

Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom świadka K. P. w tym zakresie, w jakim utrzymywała, że wszyscy koledzy, którzy w dniu 12 lipca 2009 r. jechali samochodem z jej synem wiedzieli, że nie ma on prawa jazdy i jest dopiero w trakcie kursu na prawo jazdy; nadto wiedzieli, że nie ma ukończonych 18 lat, gdyż wszyscy byli zaproszeni na jego 18 urodziny – w chwili śmierci P. S. brakowało 5 dni do 18 – tych urodzin. Zeznania te są niewiarygodne w świetle zeznań świadków A. G., K. M., S. K. i B. S., którzy w ogóle nie podnosili kwestii 18 urodzin P. S., na które rzekomo mieli być zaproszeni. Skoro wydarzenie to miało wkrótce nastąpić świadkowie ci niewątpliwie by je pamiętali, zwłaszcza zestawiając je z tragiczną śmiercią kolegi przed uzyskaniem przez niego pełnoletniości. Zatem zeznania matki P. S. są odosobnione, i nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Sąd oddalił wniosek dowodowy strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków na okoliczność czy zaistniałe u powoda obrażenia powstałyby, gdyby powód miał zapięte pasy bezpieczeństwa podczas jazdy, uznając, że wniosek jest spóźniony i ma na celu jedynie przedłużenie postępowania.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne w całości.

Mając na uwadze, że pozwany nie kwestionował podstaw odpowiedzialności, koniecznym było rozważenia kwestii, czy i ewentualnie w jakim stopniu powód przyczynił się do powstania szkody, który to zarzut podniósł pozwany.

Sąd Rejonowy wskazał, że przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody ma miejsce wówczas, gdy szkoda jest skutkiem nie tylko zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu, ale także zachowania się samego poszkodowanego. Zachowanie się poszkodowanego jest więc w konstrukcji przyczynienia traktowane jako adekwatna współprzyczyna powstania lub zwiększenia szkody. U podłoża tej konstrukcji tkwi założenie, że jeżeli sam poszkodowany swoim zachowaniem wpłynął na powstanie lub zwiększenie szkody, słusznym jest, by poniósł konsekwencje swego postępowania. Przyczynienie się w ujęciu art. 362 k.c. oznacza, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Wina lub oczywista nieprawidłowość (albo ich brak) po stronie poszkodowanego podlegają uwzględnieniu przy ocenie, czy i w jakim stopniu przyczynienie się uzasadnia obniżenie odszkodowania.

W niniejszej sprawie z zeznań świadków A. G., K. M., S. K. i powoda B. S. nie wynika by wiedzieli oni, że sprawca wypadku P. S. nie miał prawa jazdy. Przeciwnie, mogli być przekonani, że ma prawo jazdy ponieważ świadek K. M. i B. S. widzieli go jeżdżącego samochodem wcześniej, nawet jeszcze tydzień przed wypadkiem, gdyż auto 2, 3 miesiące przed wypadkiem kupiła mu mama – świadek K. P.. Dla świadka K. M. i powoda B. S. było oczywiste, że P. S. ma prawo jazdy skoro miał samochód i nim jeździł. Wprawdzie świadek S. K. w swych zeznaniach podał, że P. S. robił kurs na prawo jazdy i miał dopiero wyznaczony termin egzaminu, jednak w dniu 12 lipca 2009 r., kiedy wsiadał do samochodu z P. S. nie mógł podzielić się swoją wiedzą z pozostałymi pasażerami H. (...) odnośnie tego faktu, gdyż nie pamiętał nawet momentu opuszczenia klubu, wsiadania do auta, ani samego wypadku. O okolicznościach tych dowiedział się dopiero od A. G.. Uzasadnione jest zatem stwierdzenie, że nie był trzeźwy, co uniemożliwiło mu ostrzeżenie kolegów o braku uprawnień P. S. do kierowania pojazdami. Natomiast A. G. nie wiedziała nawet, że w dniu 12 lipca 2009 r. wsiadła do samochodu będącego własnością powoda, a nie P. S., gdyż widziała go jedynie kilka razy przed wypadkiem. Znajomość z P. S. nie była także na tyle intensywna, by świadkowie wiedzieli, że jest w trakcie kursu na prawo jazdy. Nadto świadkowie ci nie wiedzieli, że nie ma ukończonych 18 lat, w swoich zeznaniach nie odnieśli się do kwestii zaproszenia na 18 urodziny. Skoro wydarzenie to miało wkrótce nastąpić świadkowie ci niewątpliwie by je pamiętali, zwłaszcza zestawiając je z tragiczną śmiercią kolegi na 5 dni przed uzyskaniem przez niego pełnoletności.

Wyniki postępowania dowodowego wskazują również i na to, że nie ma podstaw by przyjąć, iż P. S. był nietrzeźwy w chwili prowadzenia samochodu. Świadek K. M. i powód w nocy z 11/12 lipca 2009 r. spotkali się z P. S. w Klubie na rogu ulic (...) w Ł. i nie widzieli, aby pił alkohol. K. M. wydawało się to wręcz dziwne, że P. jest w klubie i nie pije, ale ten odparł, że to z tego powodu, że będzie prowadził auto. Również rano w mieszkaniu powoda w obecności świadka K. M., P. S. dłuższy czas przekonywał powoda do konieczności wyjazdu samochodem powoda twierdząc, że jest trzeźwy i może prowadzić samochód. Dlatego usprawiedliwiona jest niewiedza powoda co do tego, że był trzeźwy. A. G. tym bardziej nie mogła ocenić czy P. w chwili gdy wsiadła do samochodu rano był pijany czy trzeźwy. Jedyne co zwróciło jej uwagę, to że był zabawny, co nie jest sprostowaniem, które świadczyłoby o jego nietrzeźwości. Krótka i powierzchowna znajomość z P. uniemożliwiała precyzyjne stwierdzenie stanu w jakim się znajdował tuż przed wypadkiem.

Powyższe prowadzi do wniosku, że powód nie wiedział zarówno o braku uprawnień P. S. do prowadzenia pojazdów, jak i o tym, czy był w stanie nietrzeźwości, a w konsekwencji powód nie przyczynił się do powstania ani zwiększenia szkody poprzez udostępnienie P. S. samochodu H. (...) celem przejażdżki w dniu 12 lipca 2009 r.

Na skutek przedmiotowego wypadku powód doznał szeregu uszkodzeń ortopedycznych, neurologicznych i blizn. Konsekwencje urazu prowadzą do przyjęcia, iż trwały uszczerbek na zdrowiu poszkodowanego ocenić należy na 46 % (chirurg ortopeda 27%, neurolog 8 %, chirurg plastyk 11 %) Pomimo fakultatywnego charakteru zadośćuczynienia, okoliczności konkretnej sprawy uzasadniają, w ocenie Sądu Rejonowego, przyznanie go powodowi. Należy tu podkreślić, iż ustalając wysokość zadośćuczynienia, sąd w żaden sposób nie jest związany procentowym uszczerbkiem na zdrowiu ustalonym przez biegłego lekarza. Ta okoliczność ma jedynie dać pewną wskazówkę co do wielkości

zadośćuczynienia, lecz w żaden sposób jej nie przesądza. Ustalając wysokość zadośćuczynienia sąd zważył na stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu, będącego następstwem wypadku (46 %), utrwalenie stanu zdrowia powoda, tzn. nie przewiduje się możliwości poprawy ani też istotnego pogorszenia. Sąd Rejonowy miał również na uwadze, że na skutek wypadku, powód przeszedł liczne operacje, rehabilitacje, nadal odczuwa bóle nóg i głowy, co wyklucza jego grę w futbol, który przed wypadkiem uprawiał. Z drugiej zaś strony dobre rokowania.

Rozważając te okoliczności sąd uznał, że odpowiednim dla powoda zadośćuczynieniem będzie kwota 92.000 zł. Ustalenie zadośćuczynienia w tej wysokości uwzględnia jego kompensacyjny charakter, przedstawiając ekonomicznie odczuwalną wartość i nie jest nadmierne w stosunku do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Sąd Rejonowy wziął pod uwagę fakt, iż w toku postępowania likwidacyjnego strona pozwana wypłaciła powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 15.000 zł, uznając, iż dopiero łącznie z zasądzoną kwotą, wysokość zadośćuczynienia jest wystarczająca. Dlatego Sąd Rejonowy zasądził z tego tytułu na jego rzecz kwotę 77.000 zł uwzględniając w tym zakresie powództwo w całości.

W rozpoznawanej sprawie, na skutek przedmiotowego wypadku u poszkodowanej powoda powstała szkoda z uwagi na konieczność korzystania z pomocy osób trzecich.

Koszty opieki w okresie pierwszych trzech miesięcy po wypadku wyniosły 4275 zł (90 dni x 5 godz. x 9,50 zł); w ciągu kolejnych trzech miesięcy – 2565 zł (90 dni x 3 godz. x 9,50 zł), w ciągu następnych trzech miesięcy – 1710 zł (90 dni x 2 godz. x 9,50 zł = 1710,00 zł), łącznie koszty opieki wyniosły 8.550 zł.

Jako miarodajna do oceny kosztów opieki przyjęta została przez Sąd stawka w wysokości 9,50 zł wskazana w pozwie przez powoda, mieszcząca się w stawkach stosowanych przez (...) za godzinę opieki, za okres, kiedy miał miejsce wypadek. Mając na względzie, że powód przez cały ww. czas wymagał pomocy osób trzecich, i fakt, że to najbliżsi powinni pomagać sobie wzajemnie i to, że najbliżsi udzielali powodowi, jak również że pomoc taka była świadczona w pierwszym okresie w szpitalu nie może oznaczać, aby w tym zakresie była wyłączona odpowiedzialność odszkodowawcza strony pozwanej. Przecież taka pomoc w ogóle nie wchodziłaby w rachubę, gdyby nie zdarzenie wywołujące szkodę. Opieka rodziców nad powodem nie pozbawia więc go prawa do żądania z tego tytułu odszkodowania.

Nadto na odszkodowanie składały się koszty leków neurologicznych, ortopedycznych i do smarowania blizn w kwocie 631 zł, co wynika z opinii biegłych w sprawie.

Sąd Rejonowy zasądził dochodzoną przez powoda kwotę w wysokości 9.181 zł tytułem odszkodowania.

O odsetkach od zasądzonych kwot tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania orzeczono na podstawie art. 481 §1 i 2 k.c. w związku z art. 455 k.c., zgodnie z żądaniem strony powodowej, tj. od dnia roku.

W zakresie żądania zasądzenia odsetek Sąd Rejonowy zważył, iż stosownie do przepisu art. 481 § 1 k.c., stanowiącego – zgodnie z dyspozycją art. 359 § 1 k.c. – formalne, ustawowe źródło odsetek, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, choćby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Istotne jest więc ustalenie momentu, w którym dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. Powód dochodził odsetek od dnia doręczenia odpisu pozwu, które nastąpiło 8.02.2011 i od dnia doręczenia odpisu pisma rozszerzającego powództwo.

Z uwagi na to, że żądanie powoda zostało uwzględnione w całości, sąd o kosztach procesu rozstrzygnął na podstawie art. 98 k.p.c. pozostawiając do rozliczenia referendarzowi sądowemu.

Powyższe orzeczenie zaskarżył apelacją pozwany, w zakresie kwoty 60.327 złotych, stanowiącej 70% zasądzonej przez Sąd Rejonowy kwoty tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania.

Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

1) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na rozstrzygnięcie Sądu:

a) art. 217 § 1 k.p.c. w związku z art. 9 pkt 1 ustawy z dnia 16 września 2011 roku o zmianie ustawy kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw poprzez oddalenie wniosku dowodowego pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków w sytuacji, gdy Sąd nie zobowiązał strony w toku postępowania do zgłoszenia wszelkich środków dowodowych pod rygorem pominięcia, a wniosek pozwanego był uzasadniony w szczególności zeznaniem powoda na rozprawie w dniu 8 maja 2013 roku, w którym stwierdził, że nie pamięta czy miał zapięte pasy oraz zważywszy na zakres uszczerbku na zdrowiu powoda będącego skutkiem wypadku i co za tym idzie poważne wątpliwości co do zapięcia przez powoda pasów bezpieczeństwa;

b) art. 236 k.p.c. poprzez niewydanie postanowienia dowodowego w przedmiocie dopuszczenia dowodu z dokumentów składających się na akta szkody nr 56042/2009 w sytuacji, gdy informacje zawarte w aktach szkodowych miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności informacje zawarte w protokole przesłuchania A. G.;

c) art. 233 k.p.c. przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów i w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania i zasadami doświadczenia życiowego poprzez:

- odmówienie mocy dowodowej zeznaniom świadka K. P. - na okoliczność, iż osoby, które znajdowały się w samochodzie w chwili wypadku wiedziały, że kierujący pojazdem nie ma prawa jazdy i jest dopiero w czasie kursu na prawo jazdy oraz wiedziały, że nie ma ukończonych 18 lat, gdyż były zaproszone na jego 18-te urodziny, które miałyby miejsce 5 dni po wypadku - na tej tylko podstawie, że pozostali świadkowie nie wypowiedzieli się na tę okoliczność w toku postępowania;

- pominięcie dowodu z dokumentów składających się na akta szkody nr 57253/2009, w których znajdowały się protokoły z przesłuchań świadków zdarzenia przeprowadzonych przez Policję w sprawach o sygn. 2517/09 i (...) 401/09, w szczególności zeznań świadka A. G. - pasażerki pojazdu należącego do powoda - na okoliczność, iż świadek wiedziała, że kierujący pojazdem nie ma 18 lat i że wkrótce mają się odbyć jego urodziny, nie dokonanie ich oceny poprzez ich porównanie z zeznaniami złożonymi przez świadków w sprawie cywilnej co ma wpływ na ocenę wiarygodności, także uwzględnia czynnik czasu jaki minął od dnia zdarzenia;

- przyznanie mocy dowodowej wyłącznie zeznaniom powoda na okoliczność, iż nie wiedział, iż powód nie miał osiemnastu lat i nie miał prawa jazdy w sytuacji, gdy według zeznań świadków S. K. i K. P. byli bliskimi przyjaciółmi i często razem spędzali czas zwłaszcza w świetle okoliczności, iż powód był bezpośrednio zainteresowany rozstrzygnięciem sprawy;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że powód nie przyczynił się do powstania szkody, w sytuacji, gdy powód wsiadł do samochodu i pozwolił go prowadzić P. S., który nie posiadał prawa jazdy i nie miał ukończonych 18 lat.

Przy tak sformułowanych zarzutach apelujący wniósł ostatecznie o zmianę zaskarżonego wyroku co do kwot zasądzonych w punktach 1. i 2. wyroku w ten sposób, że:

- w punkcie 1 kwotę 77.000 złotych obniżyć do kwoty 23.100 złotych;

- obniżenie kwoty zasądzonej w punkcie 1a do kwoty 2.700 złotych;

- obniżenie kwoty zasądzonej w punkcie 1b do kwoty 20.400 złotych;

- obniżenie kwoty 9.181 złotych zasądzonej w punkcie 2 do kwoty 2.754 złotych;

- obniżenie kwoty 1.100 złotych zasądzonej w punkcie 2a do kwoty 330 złotych;

- obniżenie kwoty 8.081 złotych zasądzonej w punkcie 2b do kwoty 2.424 złotych;

Nadto skarżący wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił:

W toku postępowania apelacyjnego pozwane (...) Spółka Akcyjna w S. połączyło się z (...) Spółka Akcyjna w S. - poprzez przejęcie - w drodze przeniesienia całego majątku (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w S. (dowód - postanowienie k. 358, zaświadczenie o dokonaniu wpisu k. 359, wypis z KRS k. 360 - 366).

Skala i obraz odkształceń przestrzeni pasażerskiej pojazdu, bardzo szeroki zakres możliwych kierunków i wartości przyspieszeń doznawanych przez osoby w pojeździe podczas takiego zdarzenia nie pozwalają wskazać jednoznacznie, które z doznanych przez powoda obrażeń powstać mogły na skutek nie użycia pasów bezpieczeństwa, a które powstałyby pomimo ich prawidłowego użycia (dowód - opinia biegłego R. O. k. 316 - 319).

Fakt nie zapięcia przez powoda pasów nie miał znaczenia dla powstania obrażeń (złamań kości) lewej kończyny górnej, słuczenia płuc i urazu głowy. Natomiast zapięte pasy bezpieczeństwa powinny, ale nie musiały zabezpieczyć przed złamaniem kości ud. Ponieważ nie da się precyzyjnie odtworzyć ustawienia kończyn powoda wobec oparcia (przed wypadkiem) ani też rozstrzygnąć, czy i na ile doszło do odgięcia oparcia fotela przedniego (w trakcie I fazy wypadku) to nie można w sposób kategoriyczny wykluczyć lub bardziej uprawdopodobnić wpływu nie zapięcia pasów na złamania kości ud (dowód - opinia biegłego P. B. k. 337 - 346).

W momencie zaistnienia wypadku kierujący przedmiotowym samochodem P. S. znajdował się pod wpływem alkoholu. Przeprowadzona po wypadku sekcja zwłok wykazała w jego organizmie stężenie alkoholu we krwi na poziomie 1,46 promila, zaś w moczu na poziomie 1,63 promila (dowód - postanowienie o umorzeniu postępowania oraz wynik badań w załączonych aktach prokuratorskich 1 Ds 1183/09 Prokuratury Rejonowej Ł.).

Sporządzone w toku postępowania apelacyjnego opinie nie nasuwają Sądowi Okręgowemu żadnych wątpliwości, są jasne, przekonujące, rzetelne i logiczne, odpowiadają na pytania zakreślone biegłym w tezach dowodowych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo zasadna.

W pierwszej kolejności dla uporządkowania dalszego wyводу należy podkreślić, że apelacja pozwanego, pomimo sformułowania w jej treści szeregu odrębnych zarzutów dotyczących naruszenia zarówno przepisów prawa procesowego jak i prawa materialnego, sprowadza się w swej istocie do jednego zagadnienia. Mianowicie ocena zasadności wywiedzionej apelacji wymaga odpowiedzi na pytanie czy powód przyczynił się swoim zachowaniem do powstania szkody, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi na to pytanie rozważenia, czy przyczynienie to uzasadnia dokonanie miarkowania przyznanych na jego rzecz świadczeń, a jeśli tak to w jakim stopniu.

W toku trwania całego postępowania w niniejszej sprawie pozwany wskazywał trzy okoliczności, które mogą stanowić podstawę przyjęcia, że powód przyczynił się swoim zachowaniem do powstania szkody i jej rozmiaru.

I tak przyczynienia powoda upatrywał w:

- 1) fakcie niezapięcia przez powoda pasów bezpieczeństwa w samochodzie, który uległ wypadkowi;
- 2) jazdą w charakterze pasażera z kierowcą, który był pijany;
- 3) jazdą w charakterze pasażera z kierowcą, który był niepełnoletni i nie posiadał prawa jazdy;

Jakkolwiek w ocenie Sądu Okręgowego można przypisać powodowi przyczynienie się do zaistnienia szkody, to nie z wszystkich przyczyn wskazanych powyżej.

Jak bowiem wynika z opinii biegłych sporządzonych na etapie postępowania apelacyjnego strona pozwana nie udowodniła aby fakt niezapięcia przez powoda pasów bezpieczeństwa doprowadził do powiększenia zakresu obrażeń jakich ten doznał w wyniku zaistnienia przedmiotowego wypadku. Ta więc okoliczność nie może prowadzić do przyjęcia przyczynienia powoda.

Ocena pozostałych dwóch okoliczności wymaga natomiast odniesienia się do oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie dokonanej przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

W myśl art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującego w rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie i bardzo obszernie rozbudowane w treści każdej z rozpoznawanych apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

W zakresie ustalenia czy powód wiedział o fakcie nieposiadania przez kierującego samochodem P. S. prawa jazdy i jego niepełnoletności, zachodzi opisana wyżej sytuacja. Sąd Rejonowy dysponował dwiema wzajemnie się wykluczającymi grupami zeznań. Sąd Rejonowy dał w tym zakresie wiarę twierdzeniom i zeznaniom powoda, lecz swą ocenę w sposób należyty uzasadnił, nie naruszając w niej zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Skarżący dążył do podważenia dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny powołując zeznania świadków A. G. i K. P. - matki P. S., w szczególności złożone w toku postępowania przygotowawczego.

Z zeznań tych świadków, przy dokonaniu ich prawidłowej oceny nie sposób jednak wyprowadzić wniosków oczekiwanych przez skarżącego.

I tak świadek A. G. w toku postępowania przygotowawczego zeznała, że wiedziała, iż P. S. chodził na kurs prawa jazdy ale nie wiedziała, czy go ukończył. Z zeznań tych wynika również, że świadek wiedziała, iż P. S. nie ukończył 18 lat

życia. Nie sposób jednak nie zauważyć, że powyższe zeznania świadka odnosiły się do jej stanu wiedzy. Z żadnego ich fragmentu nie wynika, aby taką samą wiedzą dysponował powód, a przecież jedynie jego stan wiedzy jest istotny dla oceny, czy doszło z jego strony do przyczynienia się do zaistnienia wypadku, czy zwiększenia rozmiaru szkody.

Natomiast świadek K. P., matka P. S., przesłuchana w toku niniejszej sprawy istotnie zeznała, że powód znał jej syna, wiedział, iż ten nie ma prawa jazdy i nie ma ukończonych 18 lat oraz, że powód i jej syn przyjaźnili się. Rzecz jednak w tym, że zeznania te muszą być uznane za całkowicie niewiarygodne. Pozostają one bowiem w rażącej sprzeczności z zeznaniami tego samego świadka złożonym w toku postępowania przygotowawczego. Wówczas bowiem zeznała, że w ogóle nie zna B. S., tym samym jest oczywistym, że nie mogła posiadać wiedzy o tym jaką wiedzę na temat jej syna B. S. posiada. O braku wiarygodności zeznań tego świadka świadczy również to, że przesłuchiwana w toku postępowania przygotowawczego wbrew oczywistym faktom twierdziła, że niemożliwym jest aby samochód prowadził jej syn, gdyż "nigdy tego nie robi i nie ma o tym pojęcia".

Błędnie natomiast Sąd Rejonowy ustalił, że brak jest podstaw do przyjęcia, że kierujący pojazdem P. S. był w momencie wypadku nietrzeźwy. Wniosek taki pozostaje w rażącej sprzeczności z wynikiem badania sekcyjnego przeprowadzonego u P. S. po wypadku, które stwierdziło w jego organizmie stężenie alkoholu we krwi na poziomie 1,46 promila, zaś w moczu na poziomie 1,63 promila.

Bezpodstawnie też Sąd Rejonowy przyjął, że powód nie miał w chwili wsiadania do samochodu i chwili wypadku świadomości, że kierujący pojazdem P. S. znajduje się w stanie nietrzeźwości. Wniosek taki Sąd Rejonowy wysnuł na podstawie twierdzeń powoda, że nie widział aby P. S. pił alkohol oraz, że P. S. przekonywał go, iż jest trzeźwy. Wniosek ten jest sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, a nadto pomija całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego. Jak wskazano wyżej w chwili zaistnienia wypadku stężenie alkoholu w organizmie P. S. wynosiło około 1,5 promila. Jest to stan definiowany jako stan upojenia alkoholowego, któremu towarzyszą objawy takie jak zaburzenia równowagi, błędy w logicznym myśleniu, opóźnienie czasu reakcji, agresywność, brawura. W świetle zasad doświadczenia życiowego nie sposób przyjąć, aby powód nie zauważył tego typu zmian w zachowaniu P. S. i nie potrafił ich powiązać z faktem nietrzeźwości tego ostatniego. W szczególności, że jak twierdzi powód sam nie znajdował się pod dużym wpływem alkoholu, gdyż spożył jedynie dwa czy trzy piwa (informacyjne wyjaśnienia powoda - potwierdzone w całości w jego zeznaniach). Z całą pewnością nie znajdował się więc w stanie, który uniemożliwiał mu zauważenie faktu nietrzeźwości P. S., w szczególności, że jak podał powód P. S. zapewniał go, że jest trzeźwy, okoliczność ta była więc przez powoda brana pod uwagę. Nadto przyjmuje się powszechnie, że okoliczność podejmowania działań pod wpływem alkoholu nie determinuje możliwości złagodzenia wynikłych z nich skutków prawnych.

Powyższy błąd w ustaleniach faktycznych rodzi istotne konsekwencje prawne. Z utrwalonego już w orzecznictwie stanowiska wynika wprost, że osobę, która decyduje się na jazdę samochodem z kierowcą będącym w stanie po spożyciu alkoholu, należy traktować za przyczyniającą się do powstania odniesionej w wyniku wypadku komunikacyjnego szkody, gdy stan nietrzeźwości kierowcy pozostaje w związku z tym wypadkiem (wyrok SN z dnia 20 listopada 2003 r., III CKN 606/00, wyrok SN z dnia 2 grudnia 1985 r., IV CR 412/85, wyrok SA w Łodzi z dnia 20 lutego 2014 r., I ACa 1076/13).

Przy ustalaniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego pasażera należy mieć na względzie, iż jego stopień zawinienia nie może być poważniejszy niż stopień zawinienia kierowcy, który wbrew wyraźnemu zakazowi prowadził pojazd w stanie nietrzeźwości. W rozpatrywanym stanie faktycznym naganność postępowania powoda nie ograniczała się jedynie do świadomej jazdy z nietrzeźwym kierowcą. Powód bowiem udostępnił P. S. własny samochód.

Z tych względów Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że przyczynienie powoda do powstania szkody winno wynosić 50%, zaś dalej idący wniosek skarżącego o ustalenie stopnia przyczynienia na poziomie 70% nie mógł odnieść oczekiwanego skutku choćby z tej przyczyny, że powód pozostawał jedynie pasażerem pojazdu i nie spowodował wypadku bezpośrednio własnym zachowaniem.

W ugruntowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych wskazuje się, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani w żadnym razie nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c.. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Samo przyczynienie ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne mają znaczenie dopiero na etapie „miarkowania” odszkodowania. Natomiast porównanie stopnia winy stron, jak również sytuacja, w której tylko sprawcy można winę przypisać, mają niewątpliwie istotne znaczenie przy określaniu ewentualnego „odpowiedniego” zmniejszenia obowiązku odszkodowawczego (por. wyrok SN z 19 listopada 2009 r. w sprawie IV CSK 241/09, Lex nr 677896; wyrok SN z 8 lipca 2009 r. w sprawie I PK 37/09, Lex nr 523542; podobnie wyrok SA w Lublinie z 9 kwietnia 2013 r. w sprawie I ACa 18/13, Lex nr 1313361).

W realiach przedmiotowej sprawy, biorąc w szczególności pod uwagę wysoki stopień zawinienia powoda zachodzą przesłanki uzasadniające miarkowanie należnego mu odszkodowania i zadośćuczynienia. Zasadnym jest przy tym miarkowanie tych kwot o 50%, w sprawie nie zachodzą żadne szczególne okoliczności, które pozwalałyby dokonać miarkowania w stopniu odbiegającym od stopnia przyczynienia się powoda.

Wobec powyższego zaskarżony wyrok podlegał zmianie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., co pociągnęło za sobą konieczność korekty rozstrzygnięcia o kosztach procesu, zgodnie z zasadą ich stosunkowego rozdzielenia, stosownie do wyniku sprawy.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., nie obciążając powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, do czego powód byłby zobowiązany przy rozliczeniu kosztów postępowania apelacyjnego stosownie do jego wyniku.

Art. 102 k.p.c. urzeczywistnia zasadę słuszności, nie konkretyzuje on pojęcia „wypadków szczególnych” toteż ich kwalifikacja należy do sądu, który – uwzględniając całokształt okoliczności konkretnej sprawy – powinien kierować się własnym poczuciem sprawiedliwości. W przedmiotowej sprawie istniały przesłanki uzasadniające zastosowanie powyższego przepisu do powoda. Przede wszystkim zastosowanie powyższego przepisu uzasadnia stan majątkowy powoda a nadto fakt, że oceniając stan faktyczny przedmiotowej sprawy w sposób obiektywny, niezależnie od tego, iż powód przyczynił się w pewnym zakresie do powstania szkody, to został on pokrzywdzony czynem dokonany przez osobę za którą odpowiedzialność cywilną ponosi pozwany zakład ubezpieczeń. Obciążenie więc powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz tego pozwanego, pozostawało by w sprzeczności z zasadami sprawiedliwości.